

Niemcy: konflikt w wielkiej koalicji

Artur Ciechanowicz

Przedłużający się kryzys migracyjny staje się przyczyną coraz częstszych konfliktów w niemieckiej koalicji rządzącej. W ciągu ostatniego miesiąca, a zwłaszcza w ubiegłym tygodniu Horst Seehofer, premier Bawarii i jednocześnie szef współrządzącej CSU, krytykował politykę kanclerz Angeli Merkel (CDU) wobec problemu migrantów. Zagroził nawet rządowi federalnemu skargą do Trybunału Konstytucyjnego, jeśli napływ uchodźców nie zostanie powstrzymany. 1 listopada spór między przywódcami dwóch chadeckich partii został tymczasowo zawieszony poprzez uzgodnienie listy priorytetów na najbliższe tygodnie. Jednak ich realizacja jest uzależniona od zgody socjaldemokratów (SPD). W tym momencie jest ona mało prawdopodobna, ponieważ przedłużający się kryzys migracyjny, w którym słabną notowania chadecji, jest dla SPD korzystny. Mimo że przewodniczący socjaldemokratów Sigmar Gabriel jest wicekanclerzem i ministrem gospodarki w obecnym rządzie, myśli on już o nadchodzących wyborach do Bundestagu w 2017 roku.

Spór w rodzinie

Horst Seehofer od początku września krytykował decyzję Angeli Merkel o wpuszczeniu na terytorium Niemiec migrantów przebywających wówczas na Węgrzech. Zdaniem szefa bawarskich chadeków był to precedens, który doprowadził do niekontrolowanego napływu migrantów do RFN. Od tamtego momentu krytyka Seehofera pod adresem kanclerz stawiała się coraz silniejsza. 9 października zagroził on złożeniem skargi w Trybunale Konstytucyjnym przeciwko rządowi federalnemu. Zaostrzenie regulacji azylowych z 15 października 2015 roku Seehofer uznał za niewystarczające i nadal domagał się powstrzymania migracji do RFN. Przewodniczący CSU krytykował również Merkel za brak nacisku na Austrię, która przepuszcza migrantów przez swoje terytorium i ułatwia im dotarcie do niemieckiej granicy. *Notabene* do krytyki sąsiedniego państwa przyłączył się szef niemieckiego MSW Thomas de Maiziére, którego zdaniem Austriacy przewożą migrantów autokarami nad granicę po zapadnięciu zmroku, uniemożliwiając w ten sposób niemieckim służbom jakąkolwiek kontrolę. 28 października CSU rozpowszechniło „nieoficjalną” wiadomość, że Seehofer rozważa wycofanie trzech bawarskich ministrów z Berlina. Wystąpienia szefa CSU były przede wszystkim spowodowane realnymi problemami, z którymi mierzy się Bawaria: jest to land, który ponosi w tej chwili największy ciężar wynikający z napływającej fali migrantów. Groźba wycofania ministrów najprawdopodobniej doprowadziła do uzgodnienia przez CDU i CSU 1 listopada planu działań na rzecz ograniczenia imigracji, nie został on jednak zaakceptowany przez SPD. Chadecy zadeklarowali m.in. dążenie do jak najszybszej budowy tzw. stref tranzytowych w pobliżu

granic, gdzie wstępnie byłyby sprawdzane szanse migrantów na otrzymanie ochrony międzynarodowej w Niemczech. Oprócz tego CDU i CSU zgodziły się, że należy spowolnić i ograniczyć w niektórych przypadkach proces łączenia rodzin uchodźców i zorganizować wspólne niemiecko-austriackie patrole policyjne na granicy. Mimo że pomysły te nie mają szans na realizację ze względu na brak zgody SPD, to ich ogłoszenie jest taktycznym sukcesem zarówno CSU, jak i CDU. Horst Seehofer przedstawia porozumienie jako swój sukces. Merkel z kolei może liczyć na – przynajmniej tymczasowe – ustanie krytyki ze strony Bawarczyków oraz wewnątrzpartyjnej opozycji w CDU.

Emancypacja Gabriela

Brak zgody socjaldemokratów na dalsze zaostrzenie regulacji azylowych wynika częściowo z politycznej kalkulacji tego ugrupowania. W konsekwencji przedłużania się kryzysu migracyjnego słabną notowania ich głównego politycznego rywala – chadeków (według ostatniego sondażu na chadecję chce głosować 36% wyborców, czyli najmniej od września 2012 roku). Mimo że SPD współtworzy koalicję, to jej lider Sigmar Gabriel działa raczej zgodnie z logiką kampanii wyborczej, a nie interesem wspólnego rządu. Potwierdził to *de facto* 28 października, deklarując w wywiadzie dla tygodnika *Stern*, że chce rywalizować w 2017 roku z Angelą Merkel o urząd kanclerza. Gabriel w czasie trwania kryzysu migracyjnego wielokrotnie krytykował CDU i CSU za brak pomysłów rozwiązania problemów, podgrzewanie nastrojów antyimigranckich, ale jednocześnie ignorowanie obaw obywateli. Dodatkowo obwiniał chadeków za wewnętrzne spory, kreując się na bezstronnego arbitra i przejmując w ten sposób rolę kanclerza. O jego kanclerskich ambicjach świadczy też wizyta w Moskwie 28–29 października. W trakcie spotkania z Władimirem Putinem rozmawiał na temat stosunków Rosji z Zachodem, sytuacji na Ukrainie i współpracy energetycznej, balansując na granicy swoich kompetencji jako wicekanclerza i ministra gospodarki.

Wzrost zagrożenia

Próba politycznego wykorzystywania kryzysu migracyjnego przez SPD nie przynosi na razie oczekiwanych przez tę partię rezultatów. Poparcie dla chadecji co prawda spada, jednak nie przekłada się to na wzrost sympatii do socjaldemokratów. Wynika to z braku wiarygodności przekazu SPD, który jest niekonsekwentny i skoncentrowany na krytyce CDU/CSU. Korzysta natomiast antyimigrancka Alternatywa dla Niemiec (AfD), na którą chce głosować 8% ankietowanych (wzrost o 5 punktów procentowych w porównaniu z sierpniem br. – więcej: zob. Aneks). Rośnie liczba osób, które domagają się zastosowania bardziej zdecydowanych środków powstrzymania migrantów (71% Niemców chce, by na granicach powstały strefy tranzytowe), a niemieckie służby ostrzegają przed rosnącą radykalizacją części obywateli o dotychczas centrowych poglądach. 30 października szef Federalnego Urzędu Kryminalnego (BKA) Holger Münch w wywiadzie dla tygodnika *Focus* ostrzegł, że konsekwencją niekontrolowanego napływu migrantów do RFN jest wzrost zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego RFN.

Aneks

Poparcie dla partii politycznych w Niemczech (według badań ośrodka Emnid)

	CDU/CSU	SPD	Zieloni	Lewica	AfD	FDP	Inne
31.10.2015	36%	25%	10%	10%	8%	5%	6%
26.09.2015	40%	25%	10%	10%	6%	4%	5%
29.08.2015	41%	24%	10%	10%	4%	4%	7%
25.07.2015	43%	24%	10%	10%	3%	4%	6%
27.06.2015	41%	24%	10%	10%	5%	4%	6%